



Do Poznania nadeszło już

9 tysięcy ton eksponatów

POZNAN PAP. Blisko 9 tys. ton eksponatów nadeszło już na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Większość z nich — to wyroby przemysłu krajowego. Równocześnie napływała bez przerwy wyroby wystawowe zagranicznych. W Poznaniu są już eksponaty Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Węgier, NRD, Bułgarii, Anglii, Szwecji, Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej.

W największej sali wystawowej — w pawilonie Polskiego Przemysłu Ciepłego — na specjalnie wzmocnionych fundamentach zmontowano już ok. 50 różnych maszyn włókienniczych i hutniczych oraz obrabiarek. W dwóch pawilonach o łącznej powierzchni ponad 600 m² umieszczone zostaną eksponaty ok. 70 spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego. Wyroby tych spółdzielni obrazować będą twórczość ludową poszczególnych regionów Polski.

K. J. Woroszyłow przyjął szwedzkich parlamentarzystów

MOSKWA PAP. 13 czerwca przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął członków delegacji szwedzkiej Riksdagu przebywających w Związku Radzieckim na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR.

Witając deputowanych jako przedstawicieli narodu szwedzkiego — jednego z najbliższych sąsiadów Związku Radzieckiego — K. J. Woroszyłow powiedział m. in.:

— Przekonany jestem, że wasz pobyt w Związku Radzieckim jeszcze bardziej zacieśni więzy przyjaźni, łączące nasze narody i dopomoże sprawie za chowania pokoju. Wymia na delegacji oraz rozszerzenie stosunków handlowych między obu krajami mają olbrzymie znaczenie dla rozwoju tej przyjaźni.

13 czerwca przewodniczący Rady Związku — A. P. Wolkow i przewodniczący Rady Narodowości — W. T. Łacis wydali przyjęcie na cześć deputowanych do Riksdagu.

W czasie przyjęcia W. T. Łacis i G. Nilsson wygłosili przemówienia. G. Nilsson powiedział m. in.:

— Wyjeżdżamy ze Związku Radzieckiego pod wrażeniem, że gościliśmy w kraju, gdzie z wielkim rozmachem rozwija się pokojowa, twórcza praca, której celem jest podniesienie stopy życiowej ludności. Wszędzie oglądaliśmy wyraźne dowody tego, że naród radziecki dąży do bezpieczeństwa, do zapobieżenia nowej wojny i do trwałego pokoju.

G. Nilsson w imieniu delegacji przekazał w darze Radzie Najwyższej ZSRR srebrną szkatułkę.

Członkowie delegacji otrzymali od Rady Najwyższej ZSRR cenne upominki.

Ciał gips i uciął... nogę

LONDYN PAP. Mieszkaniec Londynu Harold Millard złamał nogę, którą zastawiono i zgipsowano. Gips tak dalece mu przeszkadzał i uciął nogę, że postanowił go zdjąć. W tym celu zaczął ciąć gips nożem. Gdy żona jego powróciła do domu, ujrzała męża pozbawionego gipsu i... nogi. Do tej amputacji doszło na skutek tego, że — jak wyjaśniają lekarze — noga stała się zupełnie nieczuła w wyniku ucisku wywieranego przez gips. Millarda z trudem utrzymywano przy życiu. Lekarze zapewniali, że wypadek Millarda stanowił uniknięcie w historii chirurgii. Millard twierdził, że „gips wydawał mu się jedynie bardzo trudny do przecięcia.



Oprócz znanych powszechnie koronek haftów, strojów ludowych, wyrobów ze szkła, ceramiki, metalu, bursztynu oraz artykułów o charakterze pamiątkarskim, których znaczenie dla eksportu — spódnica — pokazują również wykonane z drzewa lalki, talerzyki, kasety oraz obrazy malowane na szkle.

Wśród członków ekipy bułgarskiej, przy urzędzeniu pałacu w tym kraju pracują również rzemieślnicy polscy. Ukończyli oni budowę stoisk wykonanych całkowicie z materiałów naturalnych, zdobitych w motywy ludowe. Zakończono także budowę fontanny, z której tryskać będzie woda różana.

Na terenach wystawowych wyrosło już „zagłębie naftowe”, 33 i 21 m wysokości mają zmontowane tam dwie wieże wiertnicze, wyprodukowane przez zakłady w Glinniku Mariampolskim. Wieże te wyposażone są w specjalne wyciągi i zespoły pomp, służące do czepiania rury naftowej z głębi ziemi.

W niedługim czasie panorama terenów wystawowych wzbogacona zostanie trzecim, nieco mniejszym ze-społem wiertniczym.

Obok „zagłębia naftowego” powstaje również „zagłębie węglowe”. Będzie nim pawilon Ministerstwa Górnictwa. Kilka metrów pod ziemią, w strobiliach i chodnikach tego pawilonu — kopalni — dobiega obecnie końca montaż urządzeń wydobywających krajowej produkcji.

Echa noty radzieckiej w prasie światowej

Nota rządu ZSRR z 13 czerwca zajmuje czołowe miejsce w prasie światowej.

FRANCJA

Większość wtorowych porannej publikacji tekst noty radzieckiej podkreśla, że to stała ona z zadowoleniem przyjęta we Francji. Dziennik „Franc-Tireur” wskazuje, że nie należy ograniczać pracy konferencji szefów rządów czterech mocarstw zbyt krótkim terminem oraz oświadcza, że rządy Francji i Anglii mogą zgodzić się na przedłużenie obrad konferencji.

„Humanite” stwierdza, że nota rządu radzieckiego stanowi nowy dowód, iż ZSRR dąży do usunięcia wszelkich przeszkód na drodze do pomyślnego przeprowadzenia konferencji szefów czterech wielkich mocarstw.

USA

Dzienniki nowojorskie publikują obszerną streszczenia noty rządu radzieckiego. Dziennik „New York Times” zamieszcza pełny tekst noty, jak również tekst oświadczenia agencji TASS. Jak informują korespondenci waszyngtońscy, Departament Stanu zawiadomił w dniu 15 bm. o otrzymaniu noty Związku Radzieckiego. Dzienniki nie komentują noty radzieckiej ponieważ tekst jej otrzymali zbyt późno.

ANGLIA

Nota rządu radzieckiego jest przedmiotem komentarzy zarówno w prasie angielskiej, jak i w politycznych kołach Londynu.

Rzecznik angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z aprobatą wyraził się o nodie radzieckiej.

„Daily Telegraph and Morning Post” oraz szereg innych dzienników podkreśla w tytułach, że konferencja szefów rządów czterech mocarstw rozpocznie się 18 lipca w Genewie.

Obserwator dyplomatyczny „Times” powtarzając argumenty propagandy ame-

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 111 (2685)

GDANSK, ŚRODA 15 CZERWCA 1955 R.

CENA 20 GR

KONFERENCJA szefów rządów czterech mocarstw

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Pokoju Edwardowi Herriot

PARYŻ PAP. W poniedziałek wieczorem odbyła się na ratuszu w Lyonie uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Pokoju honorowemu przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego Herriotowi. Wręczenia na grody dokonał pisarz Ver-cors.

Ruch obrońców pokoju — oświadczył przy tym Ver-cors — składa panu hold, jako człowiekowi, który całe swe życie poświęcił wielkiej sprawie braterstwa ludzi i walki o pokój.

Herriot dziękował ze wzruszeniem i mówił o swym przywiązaniu do ideałów po-koju.

Z kolei gratulowali serdecznie laureatowi inni uczestnicy uroczystego zebrań, a między innymi Pierre Cot, Wanda Wasilewska i Anna Seghers.

rozpocznie się 18 lipca br. w Genewie

Wymiana not między ZSRR a Francją, Anglią i USA

MOSKWA PAP. Agencja TASS komunikuje: Jak już donoszono, rząd radziecki skierował 26 maja do rządu francuskiego notę, w sprawie konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Odpowiednie noty rządu radzieckiego skierowane zostały również do rządów USA i Wielkiej Brytanii.

6 czerwca otrzymano noty z odpowiedzią rządów — Francji, USA i Wielkiej Brytanii. Poniżej podajemy tekst noty rządu francuskiego:

„Ambasada francuska składa wyrazy szacunku Ministerstwu Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rządy Francji, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych powołują się na swe noty z dnia 10 maja 1955 r. skierowane do rządu radzieckiego i proponujące odbycie w najbliższym czasie spotkania szefów czterech rządów. Przypominając one, że czterej ministrowie spraw zagranicznych podczas nieoficjalnych rozmów w Wiedniu 14 i 15 maja zgodzili się co do tego, że takie spotkanie jest pożądane, oraz stwierdzając z zadowoleniem, że opinia ta znajduje potwierdzenie w nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z dnia 26 maja.

Co się tyczy miejsca spotkania szefów rządów, to można przypomnieć, że w Wiedniu ministrowie spraw zagranicznych trzech rządów proponowali Lozannę, podczas gdy radziecki minister spraw zagranicznych proponował Wiedeń, przy czym propozycje te rząd radziecki potwierdził w swojej nodzie z dnia 26 maja. Uwzględniając te różnice zdań co do miejsca spotkania rządy Francji, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych proponują obecnie, aby szefowie czterech rządów spotkali się w Genewie — mieście mającym doskonałe warunki do przeprowadzenia konferencji o takim znaczeniu.

Tak więc trzy rządy proponują, aby szefowie czterech rządów spotkali się w Genewie w dniach od 18 do 21 lipca włącznie. Pragnęłyby one otrzymać odpowiedź możliwie najwcześniej, aby móc porozumieć się z rządem szwajcarskim, który zakomunikował trzem rządów, że odpowiada mu odbycie konferencji w Genewie we wspomnianym wyżej terminie.

Moskwa, 6 czerwca 1955 roku.

13 czerwca rząd radziecki skierował do rządu francuskiego notę, której tekst poniżej publikujemy: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesyła wyrazy szacunku ambasadzie francuskiej i w związku z notą ambasady z dnia 6 czerwca ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd radziecki w nodzie z dnia 26 maja w odpowiedzi na notę rządu francuskiego z dnia 10 maja dał już wy-

Budownictwo mieszkaniowe w Moskwie



W latach 1951 — 1960 zbuduje się w Moskwie 10 milionów m² powierzchni mieszkalnej. Do roku 1955 Moskwa otrzymała już ponad 3 miliony m², a w roku bieżącym oddany zostanie do użytku dalszy milion. Moskwa otrzymuje codziennie jeden nowy dom o 100 mieszkańach.

Przy Placu Powstania zakończono niedawno budowę nowego gmachu o 452 mieszkańach. Dom posiada najnowocześniejsze urządzenia. Znajdują się w nim: automatyczna centrala telefoniczna, kino, szereg sklepów i punktów usługowych, kawiarnia.

Na zdjęciu: Nowy dom przy Placu Powstania w Moskwie.

Fot — CAP

Naród francuski uczcił pamięć poległych żołnierzy polskich

PARYŻ PAP. W Dieuze (departament Moselle) odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość ku czci grenadierów polskich, którzy w czerwcu 1940 roku polegli w czasie walk w obronie tego miasta przed najeźdźcami hitlerowskimi.

Na uroczystości przybyli: ambasador PRL Stanisław Gajewski wraz z członkami ambasady, konsul PRL w Strassburgu Herestyn oraz przedstawiciele francuskiej władzy wojskowych i cywilnych — pułkownik Thevenon reprezentujący ministra obrony narodowej generała Koeniga, podprefekt w Chateau Salins — Chretien, mer Dieuze — Liard i członkowie Rady Miejskiej. Obecni byli również sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej Bidouze, sekretarz Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie — Grojnowski. Przybyło również wielu kombatan-tów i Dywizji Grenadierów Polskich, przedstawiciele organizacji kombatan-tów ruchu oporu i b. więźniów politycznych.

Ta tradycyjna uroczystość, która przekształcała się w spontaniczną manifestację przyjaźni francusko - polskiej, miała w tym roku szczególnie uroczysty charakter. W 15 rocznicę walk pod Dieuze ambasador PRL Stanisław Gajewski odsłonił tablicę pamiątkową ku czci poległych grenadierów. W miejscu tym stanie wkrótce pomnik wzniesiony staraniem społeczeństwa francuskiego i pracującego wychodźstwa polskiego.

Komitet honorowy, który patronuje akcji budowy pom-

10-lecie »Chłopskiej Drogi«

WARSZAWA PAP. Zespół redakcyjny „Chłopskiej Drogi” — pisma Komitetu Centralnego PZPR — obchodzi podwójną rocznicę. W tych dniach mija 10 lat od ukazania się pierwszego numeru tego pisma — bilans 10-lecia zamysła 500 numerów „Chłopskiej Drogi”.

Z okazji 10-lecia 1 500 numeru, zespół redakcyjny otrzymał listy z życzeniami dalszej owocnej pracy od Komitetu Centralnego PZPR, Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, reszty redakcyjnego tygodnika „Zielony Sztandar”, od pracowników Państwowego Wydawnictwa Rolnego i Leśnego, od redakcji dzienników centralnych i organów Komitetów Wojewódzkich PZPR.

O popularność „Chłopskiej Drogi”, która stawia sobie zadanie niesienia pomocy aktywistom wiejskim — partynym i bezpartyjnym w ich pracy nad przebudową i rozwojem naszej wsi — świadczy fakt, że nakład jej przekracza 300 tys. egzemplarzy, przy czym ponad 290 tys. czytelników jest stałymi prenumeratorami.

Poważną zasługą „Chłopskiej Drogi” jest nawiazanie szerokiej współpracy — od chwili ukazania się pierwszego numeru w 1945 roku — z aktywistami wiejskimi i czytelnikami, z których wielu jest korespondentami pisma. Obecnie z piśmieniem współpracuje ponad 1 400 stałych korespondentów i kilkanaście tysięcy czytelników, a liczba ich stale wzrasta.

Wyrazem zacieśniania się wleci „Chłopskiej Drogi” z czytelnikami są listy, których redakcja otrzymuje przeciętnie ponad 3 tys. w miesiącu.

Zespół redakcyjny, wzbogacony doświadczeniami i dorobkiem 10-lecia, zamierza na przyszłość jeszcze szerzej oprzeć redagowanie pisma na współpracy z aktywem wiejskim i rozszerzyć kontakt z czytelnikami, m. in. poprzez zwiększenie liczby specjalnych wydań, przeznaczonych dla różnych rejonów kraju — tzw. mu-tacli, których obecnie wydaje 13.

Pierwszym krokiem do realizacji tego przedsięwzięcia będzie zorganizowanie przez Redakcję w pierwszej połowie lipca br. w Poznaniu zjazdu kilkuset korespondentów „Chłopskiej Drogi”.

Wzrasta import artykułów powszechnego użytku

WARSZAWA PAP. Blisko 2-krotnie — jak informują przedstawiciele handlu zagranicznego — powiększył się w br. (w porównaniu z rokiem 1954) import przeznaczonych do sprzedaży detalicznej artykułów przemysłowych i o 20 proc. artykułów spożywczych, głównie kolonialnych. Pozwoli to na poprawę zaopatrzenia na szczyt sklepów w wyroby bądź zupełnie w kraju nie produkowane, bądź w artykuły, których wybór jest u nas stosunkowo zbyt mały.

Tak poważny wzrost importu możliwy jest dzięki stałemu rozwojowi eksportu naszych wyrobów, rozwojowi stosunków han-

dlowych Polski z innymi krajami.

BELGIJSKIE WELNY, POPELINA z NRD i CSR, OBUWIE z JUGOSŁAWII

W br. sprowadzamy z Belgii wiele materiałów włókiennych, różniących się gatunkiem i wzorami od tkanin wyrobionych w Polsce na rynek wewnętrzny i na eksport. Belgijskie tkaniny, które nadeszły już do sklepów, cieszą się uznaniem kupujących. Obok nich przewiduje się również import welen francuskich z innych tekstyliów — nasze centralne handlu zagranicznego za-kupują w NRD, Czechosłowacji, Szwajcarii i Belgii znaczne ilości popeliny na płaszcze i koszule.

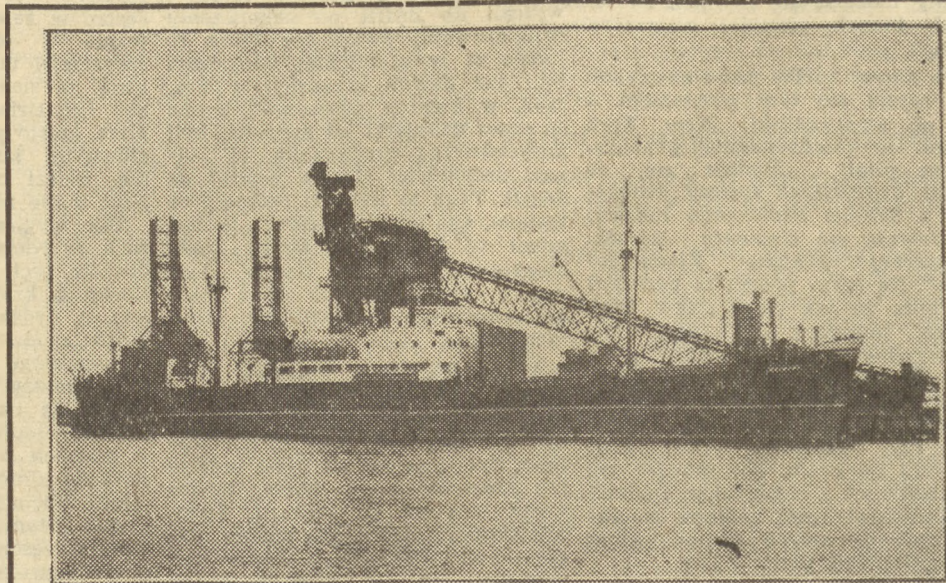
ZEGARKI, RADIA, TELEWIZORY, APARATY FOTOGRAFICZNE

Ostatnio ukazywały się w sprzedaży zegarki szwajcarskie, które w ilości 30 tys. sztuk sprowadziła Centralna Handlu Zagranicznego „Varmex”. W niedługim czasie przewiduje się nadejście jeszcze jednej partii zegarków szwajcarskich oraz popularnych już w Polsce zegarków radzieckich „Po-bieda”.

Radia, rowery, telewizory, aparaty fotograficzne, instrumenty muzyczne, a wśród nich poszukiwane a-

(Dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



PORT W SZCZECINIE. Nabrzeże węglowe. Ładowanie węgla na nowy polski statek m/s „Malbork” zbudowany w stoczni szczecińskiej.

CAF — fot. Tyminski

Geneńscy robotnicy portowi ODNIEŚLI ZWYCIĘSTWO

Po 120-dniowym strajku i bohaterskim oporze zakończyła się zwycięstwem walka robotników w porcie geneńskim przeciwko przedsiębiorcom i rządowi.

Robotnicy portowi ogłosili strajk na znak protestu przeciwko dekretowi wydawanemu przez prezesa autonomicznego konsorcjum portu, gen. Ruffiniego (urzędnik państwowy, miano wany na to stanowisko przez Radę Ministrów). Na mocy tego dekretu, robotników przemysłowych w porcie geneńskim najmować mieli co dzień na nowo sami przedsiębiorcy na zasadzie „swobodnego doboru”. Przed wprowadzeniem dekretu robotników do pracy przyjmowali wybierani przez nich „konsulowie” z poszczególnych firm. Gwarantowało to wszystkim robotnikom miesięczne minimum dni roboczych, niezbędnych do zapewnienia ich egzystencji.

Przy pomocy dekretu rząd i przemysłowcy chcieli osiągnąć podwójny cel: po pierwsze — wywołać walkę konkurencyjną wśród robotników, aby móc następnie narzucać ustalone taryfy płac i w ten sposób obniżyć płace robotnicze; po drugie — zlikwidować w Genui jednolitą organizację związkową klasy robotniczej, wchodzącą w skład Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy i zrzeszającą 99 proc. robotników portowych oraz pracujących w przemyśle. Władze następnie politykę zastraszania i dyskryminacji wobec poszczególnych robotników.

Rząd i przemysłowcy portowi rozpoczynając swą ofensywę przeciwko robotnikom liczyli, że uda im się rozbić szeregi mas pracujących. Nie doceniali jednak wysokiej świadomości klasowej robotników.

20 stycznia, w dniu kiedy dekret prezesa konsorcjum portowego miał wejść w życie, żaden z robotników przemysłowych w porcie nie odpowiedział na wezwanie pełnomocników konsorcjum. A gdy do portu sprowadzono policję, 2.300 strajkujących robotników przemysłowych porzuciło pracę. Wylamało się tylko trzech robotników. Tak rozpoczęła się słynna walka.

Walka geneńskich robotników portowych w okresie ofensywy reakcji, przedsięwzięcia i rzędu na siły demokratyczne we Włoszech przetrwała się w ciężką walkę całej włoskiej klasy robotniczej w obronie własnych organizacji, w obronie godności człowieka pracy. Pod kierownictwem geneńskiego Izby Pracy rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę akcje i strajki na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami portu. Wszystkie staki znajdujące się w porcie skazane były na wielodniowe przestoje, nikt ich nie załadowywał, nie rozładowywał, ani nie remontował. Niejednokrotnie porzucił pracę hutnicy, włókiennicze, robotnicy przemysłowi chemiczni i innych zakładów komunikacyjnych.

Robotnicy innych portów włoskich ze wszystkich sił popierali walkę toczoną w Genui. Tak np. do ruchu strajkowego przylączyli się robotnicy portów Savony,

Livorno, Civitavecchia oraz wielu innych. Wokół tego szerokiego frontu walki rozwijał się potężny ruch solidarnościowy, który ogarnął wszystkie warstwy ludności miejskiej oraz masy chłopów z okolicznych wsi. W wielu dzielnicach Genui powstały komitety pomocy dla rodzin strajkujących; założono wiele żłobków, w których codziennie zbierało się około tysiąca dzieci walczących robotników.

W ciągu 120-dniowej walki na ulicach Genui doszło dziesięć razy do starć robotników z policją. Było wielu rannych, 70 robotników aresztowanych, przeciwko 35 wdrożono śledztwo, 17 oddano pod sąd.

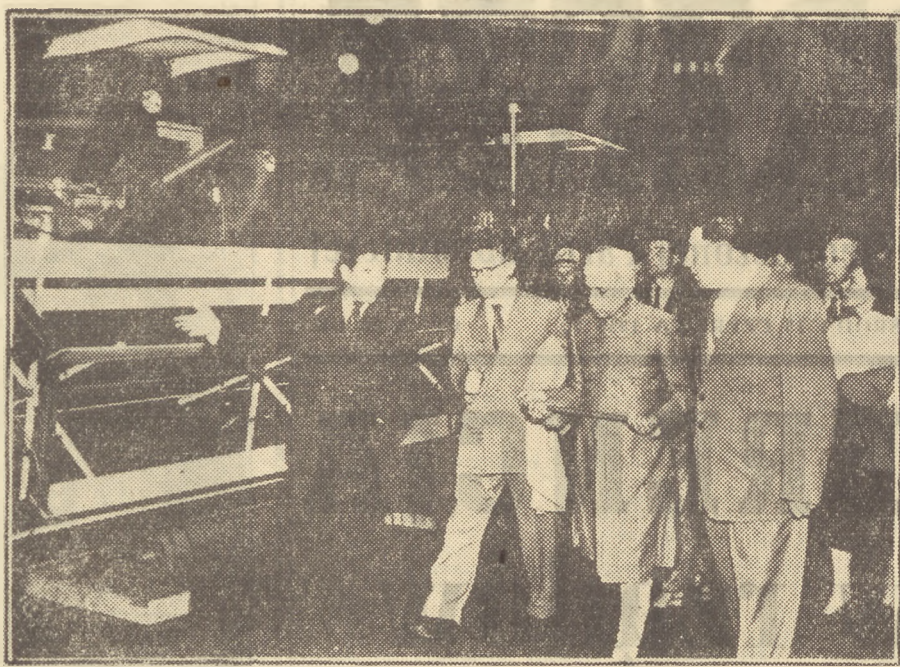
Uparte dążenie reakcji do złamania oporu robotników i zadania im dotkliwej porażki znalazło najdotkliwszy wyraz w tym, że rząd i przedsiębiorcy stale odmawiali podjęcia rokowań, których żądali organizacje robotnicze. Przemysłowcy opublikowali nawet manifest, który głosił, że opór robotników należy zliczać za wszelką cenę.

Wkrótce, dzięki ogromnej sile i bojowości robotników portowych oraz skutecznym nieprzejednanym postawom przedsiębiorców i rzędu walka przeniosła się poza granice miasta i prowincji, nabierając charakteru ogólnonarodowego. Dzięki szerokiej solidarności ludzi pracy zarówno w skali terenowej, jak i ogólnokrajowej, rząd i przedsiębiorcy musieli zrezygnować ze swego nieprzejednanego stanowiska i rozpocząć rozmowy, które zakończyły się podpisaniem umowy, wyjaśniającej i korygującej staławy dekret konsorcjum. Tym samym robotnicy nie dopuścili do realizacji zasady „swobodnego doboru” robotników przez przedsiębiorców i osiągnęli to, że utworzono dwie komisje parytetowe, składające się z robotników i pracodawców, które mają wnieść poprawki do dekretu, zgodnie z zawartą umową.

Zwycięstwo robotników portowych Genui pokrzyżowało plany rzędu, który za mierzał zlikwidować organizację robotników portowych, przekształcając ją w normalnych stosunków między Niemiec i Republiką Federalną. Na konferencji czterech mocarstw — oświadczył Stevenson — zadanie nasze polega na tym, by zachować jasność umysłu, uczciwie i bezstronnie rozpatrywać każdą propozycję, szukać podstaw do porozumienia i co jest niemożliwe, być gotowym do skorzystania z wszelkich rozsądnych szans.

Stevenson podkreślił, że Stany Zjednoczone powinny dążyć do pogodzenia się ze wszystkim, co lepsze jest od alternatywy, która zaostrza i przedłuża ciężką, niebezpieczną napięcie w sytuacji międzynarodowej. Stevenson skrytykował prowadzoną w USA kampanię przeciwników zwołania konferencji czterech mocarstw.

Z pobytu premiera Nehru w ZSRR



Wokół konferencji czterech mocarstw

- Interpelacja ministra spraw zagr. w Izbie Gmin
- Oświadczenie Stevensona

LONDYN PAP. Dnia 13 bm. labourysta G. Thompson zainterpelował w Izbie Gmin ministra spraw zagranicznych W. Brytania Macmillana w sprawie projektowanej konferencji przedstawicieli czterech mocarstw na najwyższym szczeblu.

Jak donosi agencja Press Association, Macmillan odpowiedział Thompsonowi, że cele konferencji szefów rządów czterech mocarstw są sformułowane w nocie, którą rządy państw zachodnich wysłały do rządu radzieckiego 9 maja.

Macmillan dodał, że na pierwszej konferencji „odbędzie się szeroka wymiana poglądów oraz że będzie ona stanowiła nowy bodziec do znalezienia środków, przy pomocy których można będzie najpierw podołać do tych problemów, a następnie — miejmy nadzieję — rozwiązać je”.

Proces przeciwko sekretarzowi
Towarzystwa Przyjaźni Niemiec-Radzieckiej w Niemczech zach.

BERLIN PAP. Przed trybunałem konstytucyjnym w Karlsruhe rozpoczął się 13 bm. proces przeciwko pierwszemu sekretarzowi Towarzystwa Przyjaźni Niemiec-Radzieckiej w Niemczech zachodnich G. Gampferowi oraz b. współpracownikowi tego towarzystwa O. Schorleppowi. Akt oskarżenia zarzuca im „zdradę stanu” i „działalność niebezpieczną dla państwa”. Ich wysiłki o ustanowienie przyjaznych i normalnych stosunków między Niemcami i Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim określone zostały jako „zagrożające istnieniu Republiki Federalnej”.

Zostawiaj CHWAL

(Obsl. w.) Z Bonn donoszą, że przybył tam generał Taylor — szef sztabu polonijnych sił zbrojnych USA celem odbycia rozmów z politykami Niemiec zachodnich.

Na zdjęciu: premier Indii J. Nehru w towarzystwie przewodniczącego Głównego Komitetu Wschodniozwiązkowej Wystawy Rolniczej, ministra sówchozów ZSRR I. A. Benediktowa, zwiędza pałacu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa na Wystawie Moskiewskiej.

PREMIER NEHRU UDAŁ SIĘ DO UZBECKIEJ SRR

Dnia 14 bm. premier Nehru odbywający podróż po Związku Radzieckim udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami z Tbilisi do stolicy Uzbekkiej SRR — Taszkentu.

Naród chiński przeobraża przyrodę

PEKIN PAP. — W ubiegły piątek zakończyła się w Pekinie zwołana przez Ministerstwo Regulacji Wód konferencja, w której uczestniczyli ponad stu ekspertów wodnych, planistów i uczonych. Jak głosi komunikat opublikowany po zamknięciu obrad, w ciągu najbliższych dwóch lat opracowany zostanie szczegółowy plan wykorzystania zasobów wodnych Chin. W tym okresie opracowane zostaną również szczegółowe plany ujarznienia szeregu największych rzek chińskich w tym rzeki Żółtej i rzeki Jang Tse oraz plany nawodnienia 2 milionów ha ziemi. Ponadto przeprowadzone zostaną badania zasobów wodnych na rozległych terenach leżących odległym.

Przewiduje się, że z końcem bieżącego miesiąca uruchomione zostaną cztery elektrownie wodne w dolinie rzeki Lhasa i Brahmaputra. W bieżącym roku 10 elektrowni wodnych zostanie oddanych do użytku w Tybecie.

Obrona interesów mas pracujących Francji jednym z głównych zadań CGT

Referat B. Frachona

PARYŻ PAP. Na XXX Zjeździe Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) wygłosił referat sekretarz generalny konfederacji Benoit Frachon.

Omówił on na wstępie warunki, w jakich rozwijała się działalność CGT w okresie między XXIX a XXX zjazdem. Referent podkreślił, że koła rządzące Francji usiłowały przeszkodzić działalności głównej organizacji związkowej francuskich mas pracujących, nie cofając się nawet przed aresztowaniem jej przywódców. Jednakże burżuazja francuskiej nie udało się złamać ożywającej klasy robotniczej woli walki w obronie swych praw.

Frachon omówił dalej sytuację gospodarczą Francji. Wskazał on przy tym na wzmożenie walki klasowej w wyniku pogorszenia się sytuacji materialnej mas pracujących z jednej strony i nieustannego wzrostu zysków wielkich monopolów kapitałowych z drugiej.

W okresie od 1947 r. do 1953 r. — oświadczył mówca — zyski 730 wielkich spółek kapitalistycznych wzrosły przeszło 5-krotnie (z 20.882 mln. do 117.362 milionów franków). W tym samym czasie zyski 60 przedsiębiorstw przemysłu hutniczego wzrosły prawie 7-krotnie (z 1.641 mln. do 11.139 mln. franków). W tym samym okresie płace robotników zwiększyły się tylko 3-krotnie.

Następnie Frachon omówił projekt programu działalności CGT, przedstawiony zjazdowi do zatwierdzenia. Program ten odzwierciedla żywotne postulaty mas pracujących i zmierza do zapewnienia im jednolitości w walce o polepszenie sytuacji ludzi pracy, o pokój. Jednym z punktów programu jest walka o politykę pokoju, o redukcję wydatków na cele zbrojeniowe.

Referent poświęcił dłuższą część swego przemówienia błędom programu ekonomicznego CGT, uchwalonego na XXIX zjeździe. Podkreślił on, że program ten nie odpowiadał pragnieniom klasy robotniczej, jej żądanom ekonomicznym i walce klasowej na obecnym etapie w warunkach wzmożenia wyzysku mas pracujących.

Mówca podkreślił, że we wszelkich warunkach jednym z głównych zadań CGT jest walka w obronie interesów mas pracujących, przeciwstawianych interesom przed-

siębiorców. Wskazał on w związku z tym na decydujące znaczenie jednolitości klasy robotniczej. Mówca stwierdził, że mimo przeciwstawiania się reakcyjnych przywódców „Force Ouvriere” i „francuskiej konfederacji chrześcijańskiej związków zawodowych”, w ostatnim czasie coraz częściej są wypadki jednolitości działania w terenie między tymi organizacjami a CGT.

Tysiące ludzi pracy przekonują się — oświadczył on — że rozbiście w ruchu robotniczym korzystne jest jedynie dla wrogów klasy robotniczej oraz że masy pracujące mogą wywalczyć zaspokojenie swych słusznych żądań tylko w warunkach jednolitości.

Huczynymi okłaskami przyjęli delegaci na zjazd oświadczenie Frachona, że Powszechna Konfederacja Pracy proponuje Force Ouvriere przywrócenie organizacji tej jednolitości związków zawodowych, a przede wszystkim innym centralom związkowym — jednolitość działania na zasadzie walki o zwiększenie płac, zasiłków i rent, o zagwarantowanie minimum płac w wysokości 145 franków za godzinę, o zniesienie różnic w płacach według stref kraju, o zawarcie umów zbiorowych i uwzględnienie innych postulatów mas pracujących.

W zakończeniu Frachon omówił problemy organizacyjne.

Osiągnięto porozumienie w sprawie zakończenia strajku angielskich kolejarzy

LONDYN PAP. W poniedziałek rano wznowione zostały rozkowania między przywódcami związków kolejowych i państwowych i pałacy kolejowych z przedstawicielami brytyjskiej komisji transportowej, w której zarządzącej znajdują się uprawnione koleje brytyjskie. W rozmowach brał udział minister pracy Monckton.

Jak donosi agencja Reuters, przywódcy strajkujących domagali się takiego tymczasowego uregulowania sprawy płac, które mogłoby stanowić podstawę do nowego systemu płac w kolejnictwie. Strajkujący odrzucili w końcu ubiegłego tygodnia propozycję brytyjskiej komisji transportowej, jako niezadowalającą.

13 bm. odbyła się pierwsza po wyborach sesja Izby Gmin, zwołana w celu rozpatrzenia sytuacji strajkowej o kilka dni wcześniej niż to przewiduje konstytucja. Obserwatorzy spodziewali się burzliwych dyskusji. Tymczasem minister Monckton, który przybył na posiedzenie wprost z konferencji z przedstawicielami strajkujących, zwrócił się do posłów z apelem, by wobec „krytycznej sytuacji” nie wszczynali szerokiej debaty, lecz zwrócili się na przedłożenie wprowadzonego przez rząd na okres dwóch tygodni stanu wyjątkowego. Izba Gmin zastosowała się do żądania ministra Moncktona.

Strajk, jakie ponosił gospodarka brytyjska wskutek strajku są już bardzo poważne. Jak donosi agencja United Press, wzrasta ilość fabryk i zakładów przemysłowych, które przerywały produkcję. W ciągu ostatniego tygodnia produkcja węgla spadła o 150 ton wobec niezmniejszonego wyłączenia na promach węgiel w kopalniach z pasów węgla. Brytyjska komisja transportowa, która z takim uporem odmawiała udzielenia podwyżki strajkującym motywułując „brakiem funduszy”, straciła już z powodu strajku 14 milionów funtów szterlingów.

LONDYN PAP. 17 dzień strajku brytyjskich maszynistów i pałacy kolejowych rozpoczął się dalszymi rozkowaniami między przywódcami strajkujących a przedstawicielami brytyjskiej komisji transportowej. W roku wianach tych bierze udział minister pracy Monckton, Agencja Reutersa wyraża na dzieje, że strajk „będzie odwołany w ciągu najbliższych 24 godzin”.

(Obsl. w.) Z Londynu donoszą, że między przywódcami Zw. Zaw. Maszynistów i Pałacy oraz Brytyjską Ko-

By energia atomowa nie przyniosła cierpień i zniszczenia

Oświadczenie prof. Soltana

WARSZAWA PAP. W związku ze zbliżającym się Światowym Zgromadzeniem Przedstawicieli Sił Pokoju w Helsinkach, członek i korespondent P.A.N., profesor fizyki Uniwersytetu Warszawskiego — Andrzej Soltan — oświadczył, że przedstawicielowi P.A.N. następująco wypowiedział się:

Minęło niedawno 16 lat od chwili, gdy fizycy odkryli zjawisko rozszczepienia jąder atomowych. W tym czasie dali oni ludzkości wiele, umożliwiła wyzwalanie energii zawartej w niektórych jądrach ciężkich.

Wszyscy pragną pokonać ludzkie dążyć będą do tego, by jeszcze nasza generacja jak najlepiej korzystała z nowego źródła energii, którym obecnie dysponujemy. Lecz w jeszcze większej mierze domagają się, by energia jądrowa nigdy nie przyniosła ludzkości cierpień, a cywilizacji — masowego zniszczenia. Dla każdego uczciwego człowieka jest oczywiste, że zniszczenie życia, wywołanie strasznego głodu, jakaś bomba atomowa i termojądrowa. Oby zrozumienie tej konieczności stało się powszechne.

Zakończenie rozmów między Jugosławią a Burmą

BELGRAD PAP. Agencja jugosłowiańska Tanjug donosi: Dnia 13 bm. w godzinach wieczornych zakończyły się na wyspie Brieni rozmowy jugosłowiańsko-burmalskie. Oficjalny komunikat o przebiegu i wynikach rozmów ma być ogłoszony w czwartek na konferencji prasowej w Zagrzebiu.

Wzrasta import artykułów

(Dokończenie ze str. 1)

kordeony — stanowią następny rodzaj towarów, przewidzianych w tegorocznym imporcie. Jednym z ich głównych dostawców jest Niemiecka Republika Demokratyczna.

W ramach zawartych umów handlowych podobne artykuły dostarczą nam Czechosłowacja.

Związek Radziecki również powiększył w tym roku dostawy artykułów powszechnego użytku. Oprócz zegarków, m. in. sprowadziły z ZSRR sprzęt turystyczny (praktyczne łódki polowe), płyty pętelonowe normalne i wolnobrotowe, na telefon, błony fotograficzne, kosmetyki, perfumy, nakrycia stołowe.

PERLON, NYLON, IGIET

Damska bielizna perlonowa, perlonowe i nylonowe pończochy, płaszcz igielitowe, efektowne tkaniny firankowe — z Belgii, Czechosłowacji, Chińskiej Republiki Ludowej, Francji i NRD — znajdują u nas z pewnością dużo chętnych nabywców.

W dużej puli importowanych towarów będą także francuskie kosmetyki i perfumy, belgijskie odkurzacze i żyletki, czechosłowacka broń myśliwska i sportowa oraz sprzęt turystyczny, chińskie wieczne pióra, wyroby przemysłu ludowego i artystycznego, ręcznie zdobione koszulki jedwabne i ozdoby ludowe.

List Adenauera do Ollenhauera

BERLIN PAP. Kanclerz bński Adenauer wystosował do przewodniczącego SPD Ollenhauera list, w którym komunikuje, że będzie się mógł z nim spotkać dopiero po zwolnieniu ze Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, Ollenhauer pragnie spotkać się z Adenauera, aby omówić propozycję zawartą w ostatniej nocy rządu radzieckiego do rządu Niemiec Republiki Federalnej.

BERLIN PAP. 13 bm. wyjechał do Paryża bński minister obrony Blank, aby przeprowadzić rozmowy z politykami francuskimi. Jak podaje zachodniemiecka agencja DPA, rzecznik rządu bńskiego odmówił odpowiedzi, na kilm tematy i kilm Blank będzie rozmawiał w Paryżu.

N A łamach ukazującego się we Francji „Narodowca”

szmaltańca mikołajczykowski, ukazał się artykuł, którego autor z wyraźnym zaniepokojeniem stwierdza, że coraz więcej Polaków, którzy w tych czy innych okolicznościach znaleźli się za granicą zdradza chęć powrotu do kraju. Artykuł w „Narodowcu” nie jest odoosobniony — podobne artykuły ukazują się również na łamach innych pismideł emigracyjnych.

Na czym polega ta porażka? Na tym, że jak pisał „New York Times”, uchodzący „wykazują wielką wrażliwość na możliwość powrotu do swych krajów ojczystych. Na tym, że coraz więcej Polaków, Czechosłowaków, Węgrów, Rumunów czy Bułgarów wyraża chęć powrotu do kraju. Nie mówiąc już o uchodźcach z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, setkami powracających do swych domów, które opuścili przed paroma laty.

Czy jest w tym coś dziwnego, że ludzie, którzy niejednokrotnie od kilkunastu lat są poza krajem, nie balamuceni propagandą różnych szczekaczek wyrażają pragnienie powrotu do domu? Nie. Jest to zjawisko naturalne. Składa się na

DWIE DROGI

nie szereg czynników. Dużą rolę gra tęsknota za ziemią ojczystą. Tylko człowiek, który dłuższy czas przebywał poza krajem, mógł zrozumieć Rosjan — emigrantów z 1917 roku, którzy w roku 1945, a więc po 28 latach rozłąki z krajem, masowo wracali do ZSRR po zakończeniu drugiej wojny światowej. Mimo że ludzie ci w olbrzymiej większości byli już dawno urzędzeni w kraju, w których przeżywali, mimo że przez dziesiątki lat karmieni byli antyradziecką propagandą, to jednak zdecydowali się na powrót do ZSRR. Taka to jest siła tęsknoty za krajem, siła uczucia, którego pozbawieni są tylko najgorszego rzędu obojętowi, ludzie wyczerpani jednego z najniebezpieczniejszych uczuć każdego człowieka — ukochania kraju ojczystego.

A sytuacja tych Polaków, Czechosłowaków czy Węgrów, którzy albo w latach wojny, albo ostatnio opuścili kraj, jest przecież zupełnie inna. Przeważająca ich część nigdzie nie zamieszkiwała. Wielu, bardzo wielu tuła się po obozach, które, jak wynika z opisów, nie bardzo różniły się od hitlerowskich obozów koncentracyjnych. „Żyją w barakach i rudarach i nie mają żadnych widoków na lepszą przyszłość” — pisał z Niemiec zachodnich korespondent dziennika „New York Times”.

Vladimír Kucera, 30-letni górnik czechosłowacki, który ostatnio

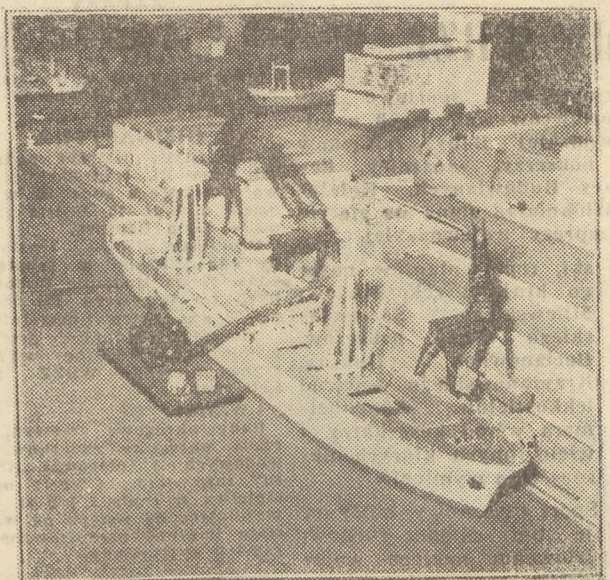
powrócił do kraju, tak opowiada o warunkach panujących w owych obozach: „Specjalna ustawa zakazuje pracy zarobkowej. O wyemigracji też nie ma mowy. Jedyną możliwością zarobkowej dla męża, czynny — to donoszenie na swoich sąsiadów, że są podejrzani, lub śpiewanie w chórze kościelnym. Co sprytniejsi umawiali się nawet, że będą na siebie wzajemnie donosić, aby żyć. Dzielwcząt i kobiety zarabiała często prostytutką, przy czym głównymi klientami są Amerykanie. Dzieci nie chodzą do szkoły. Nikt o nie nie dba”.

Tak wyglądała sytuacja w obozach w Niemczech zachodnich. Do obozów tych kierowani są uciekinierzy z krajów demokracji ludowej, a obecnie połączony się ze swą rodziną w powiecie świdnickim i powrócił do normalnej pracy. Do takich należą Roguski i Neugebauer, b. agenci wywiadu Gehlen, którzy potrafili zerwać ze swą zbrodniczą działalnością i którym Polska Ludowa wspomniałaby nie pozostawiła powrócić do uczciwej pracy. Podobnych przykładów jest wiele, bardzo wiele.

I będzie ich coraz więcej. Bo czyż może być inaczej, gdy ma się do wyboru pomiędzy głodem, poniżeniem, niesławą śmiercią — a pracą na ziemi ojczystej, pracą nawet ciężką, ale u boku swych najbliższych?

T. G.

Przed otwarciem wystawy »10 lat Polski Ludowej na morzu«



Makieta portu ilustruje pracę przy wyładunku statku z drobnicą.

Z wielkim zainteresowaniem oczekuje społeczeństwo Wybrzeża otwarcia wystawy pn. »10 lat Polski Ludowej na morzu«, organizowanej przez Ministerstwo Żeglugi przy wydajnej współpracy Ministerstwa Kultury. Wystawa zostanie otwarta w najbliższą niedzielę 19 m. w pawilonach wystawowych w pobliżu mola sopockiego.

Prace przy organizowaniu wystawy dobiegają końca.

W towarzystwie mgr Mikołaja Dulina, zastępcy p. n. o. Ministerstwa Żeglugi i kierownika eksploatacyjnego wystawy, zapoznaliśmy się z tokami robót.

Wejście na teren wystawy prowadzi przez bramę przy ul. Powstańców Warszawy. Na obszernym placu umieszczono ławki, na których zwiedzający będą mogli wypocząć. Tu też można będzie nabywać napoje chłodzące oraz słodycze w specjalnie zbudowanym kiosku.

Wystawa mieścić się będzie w trzech dużych halach A, B i C, dalej — na terenie położonym pomiędzy pawilonami oraz w plenerze za muszlą koncertową na molo.

Hala „A” w dziale historycznym pokaże zwiedzającemu przedobiorową historię Polski na morzu. Dział dokumentalny mówić będzie o prawach Polski do morza. Oglądać będziemy zabytki piśmiennictwa polskiego, dokumenty i zdjęcia z różnych okresów.

Ponadto znajdują się tu także ekspozycje, jak kompletny silnik kutrowy wyprodukowany po raz pierwszy w Polsce Ludowej w Puckich Zakładach Mechanicznych, gabloty z modelami statków, zbudowanych w naszych stoczniach — słynnego „10-tysięcznika”, rudowłogowców „Soldek” i „Pstrowski” oraz modele drobnicowca typu „Lewant”, statków rybackich, kutrów, lugrotawlerów.

Atrakcją będzie olbrzymia fotografia spienionego morza z widokiem na flotyllę trawlerów rybackich. Fotografia ta o powierzchni 60 m kw. stanowi dumę naszych fotografików.

Stosowanie izotopów radioaktywnych w lecznictwie

Kliniki i instytuty naukowo-badawcze Białoruskiej SRR wykorzystują od dłuższego czasu w lecznictwie substancje radioaktywne. Lekarzy Instytutu Chorób Skórnych w Mińsku stosując izotopy promieniotwórcze osiągają pozytywne rezultaty w leczeniu liszajów, grzybicy skóry, chorób rakowych i egzemy.

Leczenie chorób skórnych odbywa się nie tylko za pomocą naświetlania zewnętrznego. Izotopy stosowane są również jako środek wewnętrzny.

Kliniki i instytuty naukowo-badawcze Białoruskiej SRR wyposażone są w specjalną aparaturę do naświetlania i określania ilości rozpadających się w organizmie człowieka cząsteczek substancji radioaktywnych. Aparaty tego rodzaju umożliwiają śledzenie działania izotopów na znikanie i rozwój komórek organizmu ludzkiego.

Młodzieżowe zespoły inżynierów Biura Projektów na cześć V Festiwalu

Młodzieżowe zespoły inżynierów produkującej pracowni TB-2 inż. Lwowskiego z Gdańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego, pracując z całą postępą, wzięli udział w V Festiwalu, podjęli cenne zobowiązania.

Zespoły inż. inż. NAZIMA, KOPECIA i MACIUSZEWSKIEGO przy pomocy głównego specjalisty inż. BELAMINA oraz inż. SULINSKIEGO wykonują dokumentację techniczną hali o kubaturze 50.000 m³ w ciągu 2 miesięcy, obniżając jednocześnie koszt dokumentacji o 5 proc.

Należy podkreślić, że skrócenie terminu dokumentacji do okresu 2 miesięcy jest ambitnym zamierzeniem, ponieważ tego rodzaju prace zwykle pochłaniają czas o 50 proc. dłuższy od zaplanowanego przez zespoły młodzieżowe. Ponadto prace nad dokumentacją będą miały charakter do pewnego stopnia pionierski, gdyż całość konstrukcji składać się będzie z elementów prefabrykowanych. Pozwoli to — przy równoczesnym zastosowaniu pełnej mechanizacji na budowie i wyeliminowaniu tzw. procesów mokrych — na znaczne skrócenie czasu cyklu produkcyjnego oraz na obniżenie kosztów budowy o około 20 proc.

W halę „B” znajdzie się piękna makieta trzech portów: Gdańska, Gdyni i Szczecina. Makieta oraz modele ukazały pracę w tych portach, przeładunek węgla, rudy, drobnicy, drewna. Tu też zobaczymy fragment dworca morskiego w Gdyni.

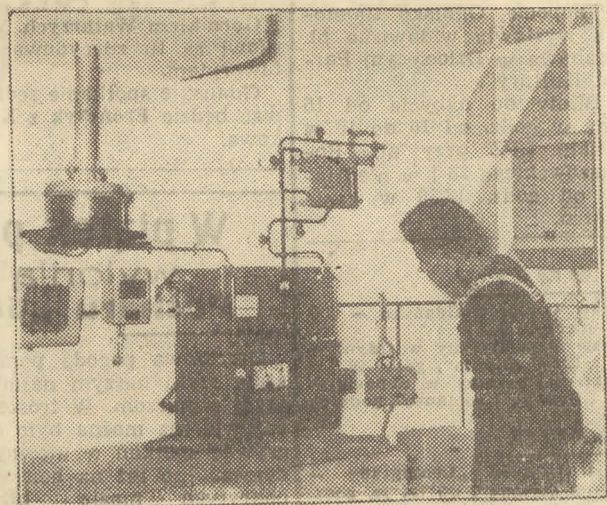
Hala „C” pokaże osiągnięcia Polski Ludowej w zakresie troski o człowieka pracy. W basenie oglądać będzie miniaturowy model „Panna Wodna”, który rokrocznie przewozi tysiące ludzi pracy do najbardziej malowniczych miejscowości nadmorskich.

Zobaczmy też modele kabin dla załóg — sprzed wojny i obecnie. Dawniej w ciasnej, źle wyposażonej kabine mieszkało 6 osób, dziś w takim samym pomieszczeniu, zaopatrzonego we wszelkie wygody przebywa tylko 2 członków załogi.

Oglądać będziemy również urządzenia stacji morskiej obsługi radiowej statków. Na olbrzymiej mapie świata wykreślono linie regularnej i nieregularnej żeglugi PMH i PZM.

Na terenie otwartym znajdziemy się ze zmechanizowaną techniką przeładunku w portach.

Tak więc, już za kilka dni oglądać będziemy na wystawie 10-letni dorobek gospodarki polskiej na morzu, dorobek, z którego możemy być dumni.



Morska Obsługa Radiowa Statków przedstawia na wystawie urządzenia radiowe i radio-nawigacyjne. Na zdjęciu fragment wystawy z ekspozycją MORS-u. Fot. Z. Kosycarz

Aby zakładowe komisje rozjemcze spełniały swą rolę

Mgr Zdzisław Sitkiewicz
radca prawny WRZZ
w Gdańsku

we, ponieważ rozpatrzenie jej wymagało nieco więcej pracy.

Albo sprawa wniosku Franciszka Leszczyńskiego, złożona w komisji przy Zakładach Przetwórstwa Warzywno-Owocowego w Gdańsku. Komisja bezpodstawnie odmówiła przyjęcia tego wniosku, dotychczas nie miało ono charakteru sprawy do pracy, aczkolwiek zwolniony w dniu 28. 1. 55 r. złożył wniosek w przepisany termin.

Na interwencję pokrzywdzonego pracownika Zarząd Główny Związku Zawodowego Przemysłu Spożywczego przekazał wniosek do rozpatrzenia Zarząd Okręgowy w Gdańsku w dniu 19. 3. 55 r. — i od tego czasu sprawa utknęła. Gdzie — nie wiadomo. A pracownik czeka...

Oprócz beztroskiego stosunku niektórych komisji do spraw wnoszonych przez pracowników spotyka się również przykłady bezdusznego traktowania tych spraw.

Oto Magdalena Masłowska wniosła do komisji rozjemczej Przedsiębiorstwa Obrót Spożywczymi Towarami Importowanymi w Gdyni wniosek o przyznanie jej płatnego urlopu macierzyńskiego. Wniosek ten przez dłuższy czas wreszcie komisja oddaliła go, ponieważ uznała, że „do urlopu macierzyńskiego pracownica powinna przepracować w zakładzie przynajmniej 4 miesiące”. Ponieważ Masłowska zatrudniona była od 3 miesięcy, więc nie przysługuje jej płatny urlop — co jest oczywiście niesłuszne i krzywdzące.

A oto inny fakt — zakładowa komisja rozjemcza przy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni od listopada ub. roku pozostawiła bez rozpatrzenia sprawę wniesioną przez Michała Matyszeckiego. A na jego interwencję przewodniczący komisji odpowiedział zdawkowo, że „sprawa zostanie w końcu jakoś załatwiona, należy cierpliwie czekać” — co też Matyszecki od sześciu miesięcy wytrwale czyni.

Tak samo cierpliwie czeka swój koleś sprawą Bolesława Stubińskiego, złożoną w dniu 2 marca br. w komisji rozjemczej Zakładów Przetwórstwa Spożywczego Przemysłu Tętnowego w Sopocie i wiele, wiele innych.

GDY WYNAJDUJE SIĘ „KRUCZKI”
PROCEDURALNE

Że jest, gdy komisja odwieka załatwienie sprawy w nieskończoność, ale znacząco gorzej — gdy dla osłonięcia swego lenistwa usiłuje wynaleźć jakieś pozory rzekomo natury proceduralnej. Rekord pobiła pod tym względem terenowa komisja rozjemcza przy Zarządzie Okręgowym Pracowników Handlu w Gdańsku. Komisja ta m. in. w wniosek Lucjana Milczewskiego, złożony w dniu 27. 12. 54 r. o niewłaściwe zaszeregowanie go do odpowiedniej kategorii, odpowiadając, że rostrzygnięcie tej sprawy przekracza jej kompetencje. W wypadku tym, pomijając już fakt, że odpowiedź na wniosek pracownika powinna nastąpić w terminie znacznie krótszym, komisja, opierając się na nie wiadomo jakich podstawach prawnych, usiłowała po prostu zepchnąć sprawę

zaś niedostateczne, słabe zainteresowanie wykazują zarządy okręgowe Związku Zawodowego Transportu Drogowego i Lotniczego, Spożywczego, Pracowników Komunalnych, Handlu, Pracowników Rolno-Leśnych i zarządy związków mających siedzibę w innych okręgach — jak Energetyków, Chemików i Włókniarzy.

Że jest, gdy komisja odwieka załatwienie sprawy w nieskończoność, ale znacząco gorzej — gdy dla osłonięcia swego lenistwa usiłuje wynaleźć jakieś pozory rzekomo natury proceduralnej. Rekord pobiła pod tym względem terenowa komisja rozjemcza przy Zarządzie Okręgowym Pracowników Handlu w Gdańsku. Komisja ta m. in. w wniosek Lucjana Milczewskiego, złożony w dniu 27. 12. 54 r. o niewłaściwe zaszeregowanie go do odpowiedniej kategorii, odpowiadając, że rostrzygnięcie tej sprawy przekracza jej kompetencje. W wypadku tym, pomijając już fakt, że odpowiedź na wniosek pracownika powinna nastąpić w terminie znacznie krótszym, komisja, opierając się na nie wiadomo jakich podstawach prawnych, usiłowała po prostu zepchnąć sprawę

zaś niedostateczne, słabe zainteresowanie wykazują zarządy okręgowe Związku Zawodowego Transportu Drogowego i Lotniczego, Spożywczego, Pracowników Komunalnych, Handlu, Pracowników Rolno-Leśnych i zarządy związków mających siedzibę w innych okręgach — jak Energetyków, Chemików i Włókniarzy.

Że jest, gdy komisja odwieka załatwienie sprawy w nieskończoność, ale znacząco gorzej — gdy dla osłonięcia swego lenistwa usiłuje wynaleźć jakieś pozory rzekomo natury proceduralnej. Rekord pobiła pod tym względem terenowa komisja rozjemcza przy Zarządzie Okręgowym Pracowników Handlu w Gdańsku. Komisja ta m. in. w wniosek Lucjana Milczewskiego, złożony w dniu 27. 12. 54 r. o niewłaściwe zaszeregowanie go do odpowiedniej kategorii, odpowiadając, że rostrzygnięcie tej sprawy przekracza jej kompetencje. W wypadku tym, pomijając już fakt, że odpowiedź na wniosek pracownika powinna nastąpić w terminie znacznie krótszym, komisja, opierając się na nie wiadomo jakich podstawach prawnych, usiłowała po prostu zepchnąć sprawę

zaś niedostateczne, słabe zainteresowanie wykazują zarządy okręgowe Związku Zawodowego Transportu Drogowego i Lotniczego, Spożywczego, Pracowników Komunalnych, Handlu, Pracowników Rolno-Leśnych i zarządy związków mających siedzibę w innych okręgach — jak Energetyków, Chemików i Włókniarzy.

Że jest, gdy komisja odwieka załatwienie sprawy w nieskończoność, ale znacząco gorzej — gdy dla osłonięcia swego lenistwa usiłuje wynaleźć jakieś pozory rzekomo natury proceduralnej. Rekord pobiła pod tym względem terenowa komisja rozjemcza przy Zarządzie Okręgowym Pracowników Handlu w Gdańsku. Komisja ta m. in. w wniosek Lucjana Milczewskiego, złożony w dniu 27. 12. 54 r. o niewłaściwe zaszeregowanie go do odpowiedniej kategorii, odpowiadając, że rostrzygnięcie tej sprawy przekracza jej kompetencje. W wypadku tym, pomijając już fakt, że odpowiedź na wniosek pracownika powinna nastąpić w terminie znacznie krótszym, komisja, opierając się na nie wiadomo jakich podstawach prawnych, usiłowała po prostu zepchnąć sprawę

zaś niedostateczne, słabe zainteresowanie wykazują zarządy okręgowe Związku Zawodowego Transportu Drogowego i Lotniczego, Spożywczego, Pracowników Komunalnych, Handlu, Pracowników Rolno-Leśnych i zarządy związków mających siedzibę w innych okręgach — jak Energetyków, Chemików i Włókniarzy.

Że jest, gdy komisja odwieka załatwienie sprawy w nieskończoność, ale znacząco gorzej — gdy dla osłonięcia swego lenistwa usiłuje wynaleźć jakieś pozory rzekomo natury proceduralnej. Rekord pobiła pod tym względem terenowa komisja rozjemcza przy Zarządzie Okręgowym Pracowników Handlu w Gdańsku. Komisja ta m. in. w wniosek Lucjana Milczewskiego, złożony w dniu 27. 12. 54 r. o niewłaściwe zaszeregowanie go do odpowiedniej kategorii, odpowiadając, że rostrzygnięcie tej sprawy przekracza jej kompetencje. W wypadku tym, pomijając już fakt, że odpowiedź na wniosek pracownika powinna nastąpić w terminie znacznie krótszym, komisja, opierając się na nie wiadomo jakich podstawach prawnych, usiłowała po prostu zepchnąć sprawę

WIECZORY LITERACKIE czy Kabaret?

Kiedy po propemierze „Miniatur” — programu inaugurującego nowootwartą kabaret „Rudy Kot” nawiązała się między zespołem a publicznością dyskusja, jedna z aktorek przerwała ją uwagą: — Dotychczasowe wypowiedzi mówią tylko o twórczości Boya a przecież nie o literacką dyskusję nam chodzi. Mówcie, co sądzicie o naszym kabarecie. Co się wam w nim podoba, a co nie, o inscenizacji, koncepcji... Zebrałi zastosowali się do uwagi aktorki, niemniej dyskusja nieraz jeszcze schodziła na „bezdroża” literackich rozważań. Czy działo się to bez przyczyny?

REPERTUAR „Miniatur” oparty jest nie mały w całości na tekstach Boya. Boyowskie są piosenki, kuplety, teksty, mówione, nawet konferansjerka. Czy to dobrze, czy źle? Dla widowniska kabaretowego wybór repertuaru słuszny, czy niesłuszny?

Dobrej klasyki, dobrych piosenek, nie jest za wiele. Zaś „literacka” dyskusja, jaka wywiązała się po spektaklu, wypowiedzi świadczą o częstym o nierozumieniu nawet tak popularnego pisarza, jak Boy, dowiodły, że organizowanie przez klub ZZPK wieczorów literackich, a po wieczorkach dyskusji — bardzo by się przydało. Tylko czy w ramach kabaretu? Przecież wieczory literackie — co innego, a kabaret — co innego. Piszę o tym, jeśli bowiem „Miniatur” grzeszą błędem, to wyraża się on przede wszystkim w tym, że program roboczy nie tyle kabaretu, ile — właśnie wieczoru literackiego — wieczoru Boya.

Występy bardzo nam się podobały — mówił ktoś z widzów — tylko nie od działywały uczuciowo, niczym nikogo nie porwały, nie zabolały. Chcieliśmy w kabarecie słyszeć teksty, poruszające istotne problemy naszego życia... Powodzenie Boya w „Zielonym Baloniku” polegało głównie na tym — dodał ktoś inny, — że boyowska satyra piewowała konkretne zjawiska i osoby. I w naszym życiu są postaci i zjawiska godne pióra satyryka. Zadanie kabaretu powinno polegać m. in. na obnażaniu takich zjawisk, demaskowaniu takich ludzi...

Tej współczesności, związana się z problemami, nurtującymi własne środowisko, zabrakło „Miniaturu”. Dlaczego? — „Najszustniej jest uczyć się na klasyce. Klasyka polskiego kabaretu — to Boy. Kabaret organizujemy po raz pierwszy. Dlatego pracę naszą rozporządziliśmy od Boya... Tak Zbigniew Cybulski, uczestnik zespołu, wyjaśniał wybór repertuaru. Wyjaśnienie przekonywujące, niemniej fakt oparcia się wyłącznie na Boya zdecydował w dużej mierze o pewnej obojętności „Miniaturu”. Bo choć z wytykanymi przez „Zielony Balonik” zjawiskami spotykamy się i dzisiaj, nie są one na

szą największą bolączką, nie stanowią węzłowych problemów naszego życia. Wydaje mi się, że nie to jest jednak najważniejszym powodem za małą aktualnością programu.

Każdy przecież tekst dobrego autora można pokazać w ten sposób, by stał się on aktualny, bliski interesującym nas sprawom. Zależałoby od nas, czy nie to jest jednak najważniejszym powodem za małą aktualnością programu.

Wielki pietyzm, z jakim prezentowano widom kabaretu pisarza, sprawił, że przedstawienie czasami traciło myślową, że chwilami brakowało „nerwu”. No i ten fakt zdecydował przede wszystkim o tym, że „Miniatur” stał się literackim wieczorem.

Tych kilka uwag wytykających pewne niedociągnięcia „Miniaturu”, nie może przekreślić faktu, że są one naszym debiutem. W naszym niezbyt bogatym w wartościowe rozrywki kulturalne środowisku, stanowi on ważne wydarzenie. Pierwsza premiera kabaretu mówi o dużej kulturze artystycznej zespołu, przetrastającego pod tym względem ocale poziom organizowania i przedstawiania „Estrady”. Tacy wykonawcy jak przedmowa piosenkarz W. Karasinska, aktorzy B. Kobiela i Zb. Cybulski, (który jest równocześnie reżyserem „Miniaturu”), porywają urokiem i talentem. Dobry jest zresztą cały zespół. Chodzi tylko o to, by na przyszłość kabaret kontynuował tradycje Boya nie tylko dla jego warsztatu, czy przez bierne pokazywanie utworów Boya, ale przez nawiązywanie do ideałów postawy pisarza, wyrażającej się w dążeniu do oddziaływania poprzez swą sztukę na otaczające życie, do organizowania go, poprawiania. To przecież stanowiło istotę twórczości pisarza, prawda?

Na plan pierwszy wysunęła potrzeba „współczesnienia”, „uterenowienia” programu. Trudne zadanie. Ale warto do pomocy zaprosić naszych literatów, którzy zaproszenie to powinni przyjąć z zadowoleniem: otwiera się przecież przed nimi nowy, ciekawy warsztat pracy. A co do formy? Więcej radości, urozmaichenia, nowatorstwa, uśmiechu.

Bronisław Tronicki

Irena Madejska

O diable, rudzie żelaznej i... perspektywach

ze dobitny to wskaźnik, że przestajemy być krajem słabym, zacofanym, że doganiamy polegi przemysłowej Europy. Ale rudy żelaznej mamy wciąż w Polsce za mało. Wiążę jeszcze uciążliwi jesteśmy od importu. Hamuje to rozwój naszego hutnictwa. Częstochowski obszar rudnośny dawał 70 procent całego wydobycia rud żelaznych w Polsce. Rudy te — choć niskoproporcjonalne — uchodziły przez długie lata za najbardziej wartościowe w kraju. Nie przypuszczano też, że oprócz znanych już terenów rudnośnych, mamy inne jeszcze wielkie pokłady.

Alie wtedy, kiedy bogactwa ziemi są własnością narodu, kiedy partia i rząd, przeprowadzając w gigantycznych wysiłkach uprzemysłowienia kraju, stwarzają warunki dla twórczych poszukiwań — wtedy możliwe są wciąż nowe odkrycia. Szczególnie po II Zjeździe partii wzmożyły się prace badawcze. I odkryto nowe pokłady rudy tam, gdzie się jej najmniej spodziewano — właśnie na polach łęczyskich.

Odkrywcą łęczyskiej rudy jest mgr Jerzy Znosko. Oddajmy mu głos:

„Przyznam się, że moje odkrycie było niezamierzone. Szperając w literaturze geologicznej znalazłem w jednej z niemieckich książek wnikliwych poczynionych w 1881 r. na Kujawach w poszukiwaniu soli kamiennej i potasowej. I to, co mnie zaskoczyło, to fakt, że wykształcenie warstw skalnych podanych przez autora, jest takie same, jak jury brunatnej w Częstochowskim czy w okolicach Gór Świętokrzyskich. Zaczęłem wtedy dalej szperać w materiałach archiwalnych, w opisie wierceń przeprowadzonych po wojnie w paśmie kujawsko-pomorskim. Była to robota żmudna, nie będę panu mówił o szczegółach. Zebrałem tyle materiałów, że zestawienie ich pozwoliło mi sporządzić mapę strukturalną jury brunatnej i przypuszczalnych pokładów rudy żelaznej właśnie w wale kujawsko-pomorskim. Teraz trzeba było wytypować miejsce na tzw. wiercenie problemowe. W ten sposób mieliśmy otrzymać odpowiedź: czy słuszna jest moja hipoteza, czy nie? I okazało się, że słuszna”.

Tyle dowiedziałem się od odkrywcę rudy

dy żelaznej. A teraz przeniesmy się na pola łęczyskie, do górników budujących kopalnię.

ZAGŁADAM DO SWEGO NOTATNIKA
OWNINA łęczyska kryje w swym wnętrzu złoża rudy żelaznej pracujące na 30 km długie, a na 3-8 km szerokie. Są znacznie bogatsze w metal, niż rudy obszaru częstochowskiego. Trzeba jeszcze dodać, że ruda łęczyska, jak wykazały już badania, zawiera topniki, ułatwiający wytopienie żelaza. Toteż i eksploatacja będzie bardziej ekonomiczna. Budowa pierwszego szybu zaczęła się...

Było to w grudniu 1954 r. Ku zdumieniu mieszkańców Łęczysk zjawili się tu górnicy częstochowscy. W szczerym poście postawili szope, która chroniła ich od śniegu i wiatru. Zwieziono jakieś materiały. Zaczęto kopać pierwszy szyb. Kierownik ośrodka budowy kopalni w Łęczysku, doświadczony górnik Mateja, z trudem zakwaterował swoich ludzi. Mieszkańcy Łęczysk z niechęcią patrzyli na „górnicy najazd”.

Od tego czasu minęło pół roku. Na łęczyskiej ziemi prowadzone są prace badawcze, w których wraz z górnikami zgodnie uczestniczy wielu mieszkańców tej małej miejscowości i jej okolic. W pięciu zrybach coraz głębiej wścisną się w ziemię, coraz bliżej są rudy żelaznej.

Jesteśmy w obrębie szybu nr 3. Mały barak, spiżarnia, kłody drzewne, wielki drewniany kaptur osłaniający szyb, dwa duże radiotelefony kompresory na przyczepach — to wszystko, co można zauważyć, jeśli by na południowym skraju Łęczysk zobaczyć nieco z drogi, przy której rozłożyły się domki.

Wraz ze zrygiem Mieszkowski schodzący po drabinie do szybu. Jest ciemno. Po belkowanych ścianach sączy się woda. Schodzimy coraz głębiej. Powietrze tu wilgocenne, ciężkie od oparów ziem. Raz po raz dochodzi mnie ostrzegawczy głos Mieszkowskiego. W pewnej chwili małe światło zaczęło się wydobycie gdzieś z dołu. Nagle nogi grzęzną w lepkiem błocie. Jesteśmy na dnie szybu, w małej klatce, na którą jak kaptur zwisa otwór szybu. Tu właśnie górnicy, centymetr za centymetrem, drążą dalej ziemię.

— Najgorzej było, kiedy przechodził przez kurzwkę — opowiadał górnik. — Bywało, że co kilka metrów wypychało nas z powrotem w górę. Teraz grunt jest już twardszy, ale wody nie brak.

Ze ścian, spod części już obudowanej, Mieszkowski odłamuje kawałek skały. Pokazuje i mówi do mnie: — Te twarde łupki zawsze znajdują się nad rudą. Znam to dobrze. Kilkaście metrów — i dopadniemy rudy.

POMOŻEMY ZBUDOWAĆ SOCJALIZM —

powiada do mnie na pożegnanie kierownik Mateja. I w tym nie było żadnej przesady.

Nowoodkryte złoża przyniosą nam, z chwilą kiedy przystąpimy do ich pełnej eksploatacji, poważną poprawę w zaopatrzeniu hut w krajowy surowiec. O więcej i więcej żelaza wola nasz kraj, nasze budowlę, nasz potężniejący przemysł. W oparciu o nowe złoża, a także o lepsze wykorzystanie dotychczasowych terenów rudnośnych, projektujemy uzyskanie z krajowych rud w ciągu 5-10 lat znacznie większych ilości żelaza niż obecnie. W tym celu budujemy obecnie 11 nowych kopalń rud, z których 6 jest już w stadium wstępnego eksploracji. W ciągu najbliższych lat przewiduje się wybudowanie dalszych 11 kopalń.

„Zieloną wiosnę pokryły się pola łęczyskie. W imię lepszego życia, w imię rozwoju ojczyzny człowiek podporządkowuje sobie skarby przyrody.

Od domu do domu • z piętrowa na piętro

Gniewasz się czytelniku, gdy z winy urzędu pocztowego otrzymasz spóźnione listy. Sarkasz niejednokrotnie na drobne uchybienia w pracy listonoszy. Wiedząc jednak, że listonosze napotykać będą na przeszkodę przesłanki na wiele trudności, nie narazają się na osobiste przykrości.

Przekonałem się o tym towarzysząc w jednej z codziennych wędrowek Janowi Lewandowskiemu, ZMP-owcowi i przodującemu listonoszowi Urzędu Pocztowego z ulicy Długiej w Gdańsku. Jego 10-kilowa torba wypychana do brzozy różnymi

66 procent
zniżki kolejowej
na wystawę
»10 lat
Polski Ludowej«

Wystawa »10 lat Polski Ludowej na morzu« która trwać będzie 3 miesiące w pawilonach wystawowych przy molo sopockim, niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania wśród szerokiego społeczeństwa zagadnień morskich.

Kierownictwo wystawy uzyskało w Ministerstwie Kolejowej Poczty zniżkę 66 procent. Osoby, które w okresie trwania wystawy przybędą do Sopotu i ostatecznie przyjadą koleją, otrzymają bilety koleją w biurze wystawowym przy molo, korzystając z 66 proc. zniżki.

Wszyscy zatem przybywający do Sopotu na wystawę winni dokonać tej formalności.

Należy przypuszczać, że udzielenie tak znacznej zniżki przyczyni się do masowego zwiedzania wystawy, przygotowanej dużym nakładem pracy i obciążającej wspaniałe dorobek nasz na morzu i wybrzeżu. (m)

Plaże przed sezonem

„Chłodno. Zachmurzenie zmienne z przejściowymi opadami. Takie komunikaty słyszymy niemal codziennie przez radio. Odrzućmy natrętne myśli: jakby to było dobrze — wybrać się na plażę, poleżeć na piasku, zażyć słonecznej kąpieli.

Ale, że pogoda, zwłaszcza na Wybrzeżu jest podobna — kapryśna jak kobieta — piękne słoneczne dni mogą przynieść niespodziewanie. Może już jutro?

Toteż ci, od których zależy przygotowanie kąpielisk do sezonu, a więc wydzielanie gospodarki komunalnej. Prez. MRN w Gdańsku i Sopotie Zarządy Miejskie prowadzą intensywną przygotowania plaż do sezonu kąpielowego. Wiedzą oni, że niech się tylko trochę słońca, niech się tylko trochę ciepła — plaże natychmiast zarabiają się od spragnionych morskiej kąpieli mieszkańców trójmiasta i letników z głębi kraju.

Zacznijmy od Sopotu. Ukończono tu wygrabianie plaży, sprzątnięto Północne i Południowe Łazienki. Gęsto postawiono kosze na odpady. W parku kąpieliska sopockiego stanowią 100 nowych ławek. Naprzeciw Zakładów Kąpielowego zakwili nie pod koniec czerwca malowniczy kwiatnik.

Nie można jednak powiedzieć, aby przygotowania plaży w Sopocie były »zaplate na ostatni guzik«. Tylko część odnowionych koszy plażowych gotowa jest do użytku, jest ich jednak za mało. Od 195 r. nie pozostawiono bowiem nowych inwestycji. Stare kosze z roku na rok niszczeją, a tylko część z nich jest na bieżąco naprawiana. Warto więc zająć się tą sprawą.

A jak wygląda kąpieliska w Brzeźnie, Jelitkowie i Siankach? Na plażach w Brzeźnie przeprowadzono gruntowny remont kabin, naprawiono instalację wodociagowo-kanalizacyjną i zradiofonizowano ten odcinek plaży. Na wniosek Związku Inwalidów wydzielono pewien obszar na plażę inwalidzką.

Przy plażach uruchomiono po staremu kiosk PSS z kioskami i piwem bezcukrowym oraz stały sanio chłodzący, który będzie obficie zaopatrzony w kanapki, owoce i napoje chłodzące. Bary mlecz-

Zmiana godzin
przedstawień w teatrach
Wybrzeża

Państwowy Teatr »Wybrzeże« w sezonie letnim zmienia godziny rozpoczęcia przedstawień. Obecnie przedstawienia będą się rozpoczynały o godz. 20.

Krakowska „Estrada satyryczna” na Wybrzeżu



Zespół krakowski satyryczny gości będzie na Wybrzeżu w dnach od 17 do 26 bm., dając codziennie spektakl w sali widowiskowej przy ul. Bema w Gdyni. pt. »Targowisko różności«.

Jest to przedstawienie nawiązujące do tradycji kabaretu literackiego i rewii, do teatru satyrycznego, widowiskowego, wyposażonego w bogate kostiumy, dekoracje i opracowania muzyczne, a co najważniejsze w liczny i ciekawy i różnorodny artystycznie zespół aktorski.

I tak — część I »Targowiska« otwiera na scenie synagogi kabaret literacki Krakowa »ZIELONY BALONIK« w tekście JANA FABIANIA. W przedstawieniu biorą udział: GRZYNA BOCHENSKA, BARBARA LOZINSKA, WACŁAWA MORAWSKA, ANNA SOBOLEWSKA, JERZY HAEHNE, STANISŁAW ROMANEK, WOJCIECH RUSZKOWSKI, ANTONI RYCHARSKI, MAREK WOJCIECHOWSKI oraz zespół taneczny. Przy fortepianie — STEFANIA BRZEŹKA i HENRYK KRAKOWIAK. Kierownikiem jest LESZEK HERDEGEN, który występuje również w części zatytułowanej »Bliżej życia«.

Na zdjęciu: Scena ze skoczki »Bez jakiegokolwiek« — grają Wacław Morawski i Antoni Rycharski.

Operetka „Kraina uśmiechu”
utrzymamy dziś o godz. 19,30 i jutro również o tej samej godzinie w sali teatralnej Przydziku MRN w Gdyni przy ul. Bema 26.

Dwie atrakcyjne wycieczki
PTTK w Gdańsku organizuje dwie dwudniowe wycieczki koleją do miasteczka do Krakowa i Warszawy. Wycieczki odbędą się 23 bm. z Gdyni do Krakowa pociąg wyjedzie o godz. 18,22 i z Gdyni do Warszawy o godz. 23,23.

W programie zwiedzanie miast, muzeów, przedstawienie teatralne.

Koszt wycieczek bez przejazdów kolejowych, za dwa osoby, jeden nocleg, przewodnik, wstępy do muzeum wynosi 59 zł od osoby.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują PTTK w Gdańsku przy ul. Długiej 45, w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 83 i w Sopocie przy ul. Stalina 765. Wpłaty są przyjmowane do dnia 18 bm.

Z wędrowek Drzazgi



Od 19 lat żadna instytucja nie kładła się u nas na przygotowanie do wycieczek, stercząc wśród rumowisk przy ul. Chmielnej w Gdańsku. Zeleżono za grzązki i zepsowane stawy przedmiotów i bawleń się z nimi. Mam nadzieję, że Prezydium MRN w Gdańsku usunie te niepotrzebne nikomu »wężę«, za nim uczyni to wiatr, co spowodować może nieszczęśliwy wypadek. DRZAZGA

dzieci nauczyły się od początku wykonywać cicho i sprawnie te czynności.

Gdyby rodzice nauczyli dzieci samodzielności, na pewno ten pierwszy wysyp w szkole byłby bardziej udany.

Musimy również pamiętać o tym, aby dziecku stopniowo przed wejściem do szkoły wpajać przekonanie, że nauczyciel nie jest »srogim panem« ale dobrym doradcą i przyjacielem. Dziecko powinno mieć zaufanie do nauczyciela, a przede wszystkim powinno go lubić tak jak swoich własnych rodziców. Wtedy możemy się spodziewać dobrych wyników w nauce.

Radio na dzień 15 bm.

Fala średnia 230 m.
7,00 — Dziennik, 7,15 — Koncert ork. 7,30 — Stan pogody, 7,40 — Wiad. 7,45 — Gitar i saksofon, 8,00 — Koncert ork. 8,30 — Utwory fortepianowe, 11,35 — Siewki — CZRM, 12,04 — Wiad. 12,10 — Przegląd prasy, 12,15 — Muzyka ludowa, 12,50 — Audycja dla wsi, 13,10 — Audycja literacka, 13,30 — »Janko muzykant«, 13,40 — Sienkiewicz, 14,00 — Wiad. 14,10 — Dla kl. IV aud. »W odciozie Mieczysława«, 14,30 — Melodie filmowe, 14,55 — Koncert solistów, 15,25 — Muzyka symf. 17,00 — Z życia Zw. Radzieckie, 18,15 — Wiad. 18,50 — Półn. mgr Zb. Sierpiński, 19,00 — Muzyka i aktualności, 19,25 —

SPORT • SPORT • SPORT

Przez trzy dni walczyć będą sportowcy związkowi o tytuły mistrzów spartakiady WRZZ

Przez trzy dni stadiony, cingl, hale sportowe rozbrzmiewać będą głosami sportowców walczących o mistrzostwo spartakiady Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Gimnastyki, bokserzy, zapasników, koszykarzy, lekkoatletów i pływaków Budowlanych, Kolejarskich, Unii, Stali, Sparty i Włóknarza staną na starcie tej największej tegorocznej imprezy wojewódzkiej.

Organizowana przez WRZZ spartakiada nabiera szczególnego znaczenia w dniach poprzedzających II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży. Śmiało można tu powiedzieć, że ta wielka batalia sportowców — związkowców stanie się przeglądem ich osiągnięć w 10-letniej pracy na odcinku rozwoju kultury fizycznej na Wybrzeżu, będzie też podsumowaniem pierwszego etapu współzawodnictwa, zorganizowanego dla uczczenia warszawskiego Festiwalu.

Na starcie spartakiady staną ponad 500 najlepszych sportowców. Zobaczymy więc mistrzów Polski, reprezentantów naszego kraju i rekordzistów: Milewskiego, Soczewińskiego wśród bokserów, Bocianównę, Duńską, Krzyżanowskiego — wśród lekkoatletów, Appenheimer — wśród koszykarzy i wielu innych, których nie sposób tu wymienić.

Sport związkowy, który na daje ton całemu ruchowi sportowemu naszego województwa zaprezentuje tysiącom widzów swój dorobek i aktualny poziom. Dlatego też oczekiwać należy zwycięstwa w walce o pierwszeństwo. Trudno tu szukać zdecydowanych faworytów. Wydaje się tylko, że minimalnie lepsze szanse mają w boksie Kolejarscy, w lekkoatletyce — Budowlani, w koszykówce — Sparta, w gimnastyce — Stal.

A oto gdzie oglądać będziemy zawody w poszczególnych dyscyplinach:

LEKKOATLETYKA
W sobotę, dnia 18 bm. na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu o godz. 16 rozpoczyna się eliminacje. Finały natomiast rozpoczyna się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 10. Sędzią głównym w tej dyscyplinie jest Feliks Wawrzyniak.

KOSZYKÓWKA
W sobotę o godz. 16 na kortach Sparty we Wrzeszczu przy ul. Konopnickiej rozpoczyna się eliminacje. Finały natomiast w niedzielę o godz. 10. Sędzią głównym jest tu Bonawentura Gotartowski.

BOKS
Już w piątek o godz. 18 na kortach sportowych we Wrzeszczu przy ul. Chopina w Sopocie rozpoczyna się walki eliminacyjne. W sobotę o godz. 18 rozpoczyna się półfinały. W niedzielę o godz. 10 walki finałowe. Sędzią głównym — Michał Kopacz.

PŁYWANIE
Eliminacje rozpoczyna się w sobotę o godz. 17 na Polanie Redy w Gdyni, zaś w niedzielę o godz. 10 — na basenie Sokoła Mor.

W piątek piłkarze szkolni wyłonią półfinalistów Pucharu »Głosu Wybrzeża«

Deszczowa pogoda pomieszała szczyt naszym najmłodszym piłkarzom. W trosce o zdrowie nie można było rozgrywać spotkań w ulewnym deszczu lub też na boiskach pokrytych mazią błotną. Wczoraj jednak rozegrano ostatecznie mecze. A oto ich wyniki:

GRUPA I
Szkola nr 1 pokonała szkołę nr 7 z Gdyni 3:1.

GRUPA II
Szkola nr 2 z Rumli Zagorza pokonała szkołę nr 4 z Łęborka 3:0.

GRUPA III
Szkola nr 4 z Gdyni zwyciężyła szkołę nr 2 z Kartuz 3:2 (1:2).

GRUPA IV
Szkola nr 5 z Tczewa pokonała szkołę nr 3 ze Starogardu 3:0.

GRUPA V
Szkola nr 8 z Oruni pokonała szkołę podstawową z Pruszcza 4:0.

GRUPA VI
TPD nr 5 z Kwidzyna przegrała z następną rundą walkowerem na skutek niestawienia się szkoły nr 1 z Szumna.

GRUPA VII
Szkola specjalna Małbork pokonała wysoko szkołę nr 4 z Elbląga 8:2.

Zwycięskie zespoły spotkają się już w piątek, aby wyłonić zwycięzców grup. Rozegrane zostaną następujące spotkania, początek godz. 16 (gospodarzy podajemy na pierwszym miejscu):

GRUPA I
Szkola nr 2 z Gdańska, boisko Kolejarskie PRZ, sędzią Henryk Zieliński.

GRUPA II
Inżyniera budowlanego na stanowisko weryfikatora projektów budowlanych przemysłowych zatrudni od zaraz Biuro Projektowania Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Zgłaszać się w sekcji kadr, Gdańsk, ul. Podwale Przedmiejskie nr 30. 1436-K

Pracownicy poszukiwani

Pracowników z praktyką w budownictwie na stanowisku: kierownika wykonawstwa, technika BHP i szkolenia zawodowego przyjmie od zaraz Budowlany Przedsiębiorstwo Powiatowe w Kartuzach. Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmują: dział kadr BPP, Kartuzy, ul. 1 Maja 2a. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 1449-K

Pracownicy poszukiwani

Pracowników z praktyką w budownictwie na stanowisku: kierownika wykonawstwa, technika BHP i szkolenia zawodowego przyjmie od zaraz Budowlany Przedsiębiorstwo Powiatowe w Kartuzach. Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmują: dział kadr BPP, Kartuzy, ul. 1 Maja 2a. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 1449-K

KRONIKA DZIAŁÓW

„Zagadnienie chemiczne leczenia nowotworów”
Pod takim tytułem 17 bm. o godz. 18 prof. dr Zygmunt Lechowicz wygłosi odczyt w sali II Teatru Lalek, przy ul. Grunwaldzkiej 16. Wstęp 1 zł.

Posiedzenie prawników
Dnia 17 bm. o godz. 19,30 w świetlicy Sądu Powiatowego w Gdyni przy placu Konstytucji, nr 5 odbędzie się miesięczne zebranie gdańskiego kółka Zrzeszenia Prawników Polskich.

Skasowanie przystanków na liniach autobusowych
Dyrekcja WPKKG zawiadamia, że z dniem 18 bm. zostaną skasowane przystanki autobusowe na liniach »102« — Gdynia — Dworzec — Rzeźnia, »114« — na linii Dworzec — Demotowo, przy ul. Grabowej i Miłoszyńskiego — w obu kierunkach.

Otwarcie II wystawy filatelistów
Dnia 16 bm. o godz. 17,30 w

Najmłodsi matematycy

Sekcja matematyczna WODKO zorganizowała zawody matematyczne dla młodzieży szkół podstawowych. Do zawodów stanęli chłopcy i dziewczęta z klas V, VI i VII. Z trójmiasta zgłosiło się 385 uczniów z 27 szkół. Do eliminacji dopuszczono 62 uczniów.

Przed paru dniami zawodnicy zebraли się w szkole nr 28 we Wrzeszczu. Komisja złożona z nauczycieli — matematyków pod kierownictwem ob. Ciesielskiej z WODKO, rozdała zawodnikom zadania według klas. A trzeba przyznać, że były one niełatwe, bo niektórzy z nich przekraczający poziom klasy V, VI i VII.

Po podsumowaniu wyników przyniosło 22 nagrody. Wśród zwycięzców znalazło się wielu uzdolnionych matematyków m. in. z klas VII — Stefan Karpowicz ze szkoły nr 18, Janusz Konieczny ze szkoły nr 17 i Karol Markowski ze szkoły nr 6. Ponadto w tej grupie przyniosło 5 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W klasach VI, jako wybitnych matematyków oceniono Marka Szalę ze szkoły ćwiczeń w Oliwie, Mirosława Bartoszewicza i Marię Trocnyńską. Z klas V wyróżniono 8 uzdolnionych matematyków i przyniosło 7 ocen b. dobrych.

W sobotę o godz. 17 w sali Sparty przy ul. 1 Maja w Gdańsku rozpoczyna się eliminacje. Finały natomiast rozpoczyna się w niedzielę o godz. 10. Sędzią głównym — Zdzisław Wisniewski.

ZAPASY
W sobotę o godz. 17 w sali Sparty przy ul. 1 Maja w Gdańsku rozpoczyna się eliminacje. Finały natomiast rozpoczyna się w niedzielę o godz. 10. Sędzią głównym — Zdzisław Wisniewski.

GIMNASTYKA
Gimnastycy walczyć będą w sali przy ul. Konrada Lecznicy w sobotę o godz. 18, w niedzielę o godz. 10. Sędzią głównym — Zdzisław Wisniewski.

UWAGA!
Rady okręgowe zrzeszeń, zarządy okręgowych związków zawodowych, placówek »Orbita« rozpoczyna się w niedzielę o godz. 10. Sędzią głównym — Zdzisław Wisniewski.

Druga porażka koszykarzy polskich w mistrzostwach Europy

Drugi mecz finałowy drużyny polskiej na mistrzostwach Europy w piłce koszykowej, po zwycięstwie 1:0 (44:42) nad Turcją, przegrała 2:0 (45:42) z drużyną Węgier.

W ostatnim spotkaniu o miejsce 3 — 18 Finlandia pokonała Austrię 49:47 (23:21).

Porażka spowodowała drugiego dnia rozgrywek finałowych z koniecznością następujących rezultatów:

Jugosławia — CSR 52:40 (25:20), Włochy — Rumunia 43:30 (23:17), ZSRR — Bułgaria — 42:42 (45:26) i Turcja — Jugosławia 42:53 (31:11).

Stan tabeli po drugim dniu spotkań finałowych:

1. ZSRR 2 2 0 138:110
2. Włochy 2 2 0 163:121
3. RUMUNIA 2 2 2 139:129
4. CSR 2 2 2 124:117
5. BULGARIA 2 2 2 114:148
6. WŁOCHY 2 2 2 121:124
7. JUGOSŁAWIA 2 2 2 110:123
8. POLSKA 2 0 4 122:167

POLSCY PIŁKARZE w finale turnieju olimpijskiego

Drużyna polska zakwalifikowała się walczeniem do finałowego turnieju olimpijskiego w Melbourne na podstawie losowania gier eliminacyjnych, które odbyły się w poniedziałek 13 bm. w Amsterdamie. O próż Polski puste losy wylosowały: Australia, Indie i Syjam.

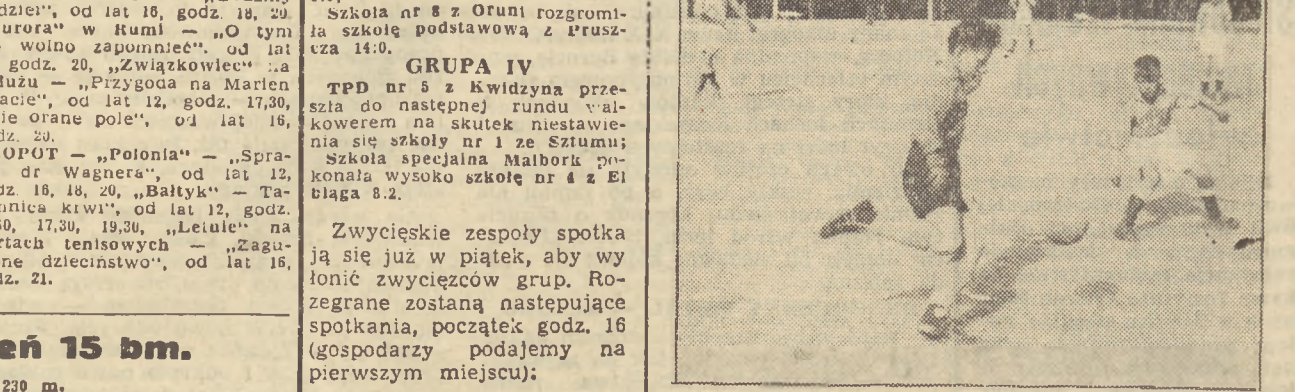
Cztery te drużyny oraz zwycięzcy 12 spotkań eliminacyjnych wezmą udział w finałowym turnieju olimpijskim w Melbourne.

Losowanie dokonane przez specjalną trzyosobową komisję FIFA dało następujące zestawienie: USA — Meksyk, Egipt — Abisynia, NRD — Węgry, ZSRR — Izrael, Jugosławia — Rumunia, Bułgaria — Anglia, NRP — Turcja, Kambodża — Wietnam, Filipiny — Chiny, Laos — Iran, Afganistan, Indonezja — Chiny, Kuomintangowskie i Korea — Japonia.

Tenisiści Sporty przegrywają w lidze

Niefortunnie rozporządzone rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie zespoły CWKS i Sparty Warszawa. Wzrostła CWKS wygrał ze Spartą 11:0, ale spotkanie będzie powtórzone (13 bm.), ponieważ było ono przeprowadzone niezgodnie z regulaminem, w 3-setowych spotkaniach.

W pozostałych meczach Gwardia Północna pokonała Górnika Stalensgród 7:4, a GWAHIA WROCLAW zwyciężyła niespodziewanie SPARTE Sopot 6:5.



Fragment spotkania: szkoła nr 8 Orunia — szkoła nr 32 Nowy Port, zakończona zwycięstwem Oruni.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera budowlanego na stanowisko weryfikatora projektów budowlanych przemysłowych zatrudni od zaraz Biuro Projektowania Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Zgłaszać się w sekcji kadr, Gdańsk, ul. Podwale Przedmiejskie nr 30. 1436-K

Pracownicy poszukiwani

Pracowników z praktyką w budownictwie na stanowisku: kierownika wykonawstwa, technika BHP i szkolenia zawodowego przyjmie od zaraz Budowlany Przedsiębiorstwo Powiatowe w Kartuzach. Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmują: dział kadr BPP, Kartuzy, ul. 1 Maja 2a. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 1449-K

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Redakcja pocztowa: 335-57, — Administracja: Gdańsk, Targ Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK

Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. „Ruch”. Osiata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3,50. W prenumeracie pocztowej zł 5,—. Druk GZG (Gdańsk. Nr zam. 1962, — W-6-828.